

Kowalem swego szczęścia każdy bywa sam – Irena Santor

Nikt nie zna swego losu,
Kpij z horoskopu gwiazd,
Nikt nie wie, w którym roku
W żagle swe chwyci wiatr
Są w starych porzekadłach
Prawdy ludowych klechd:
Jak sobie pościelesz,
To tak wyśpisz się

Kowalem swego szczęścia każdy bywa sam,
Bo los kaprysi częściej, niż pomaga nam
Nie pada manna z nieba ani złoty deszcz
Dwa razy dwa jest cztery, cztery, a nie sześć!

(La la la la la la la la la la la la) (x4)

Nie kupuj kota w worku,
Bo kociak figę wart
Nie szukaj w środę wtorku,
Był wśród przegranych kart
Kto pod kim dołki kopie,
Sam często wpada w nie;
Kto kąpie się w ukropie,
Piekle nie lęka się

Kowalem swego szczęścia każdy bywa sam,
Bo los kaprysi częściej, niż pomaga nam
Nie pada manna z nieba ani złoty deszcz
Dwa razy dwa jest cztery, cztery, a nie sześć!

(La la la la la la la la la la la la) (x4)

Czy to jest wina Ewy,
Że Adam w rajy spał
I że jej właśnie wtedy

Waż rajske jabłko dał?
Na serce nie ma leku:
Gdy wiosna budzi je,
Kiełkuje coś w człowieku
I człowiek kochać chce!

Kowalem swego szczęścia każdy bywa sam,
Bo los kaprysi częściej, niż pomaga nam
Nie pada manna z nieba ani złoty deszcz
Dwa razy dwa jest cztery, cztery, a nie sześć!

(La la la la la la la la la la la) (x4)



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych